

*Wojna to pokój.  
Wolność to niewola.  
Ignorancja to siła.*  
George Orwell „Rok 1984”

W jakim ujęciu można dyskutować o wojnie jako o rzeczy dobrej, mającej pozytywny wpływ lub chociażby neutralny? Z punktu historyczno-gospodarczego wojna sprzyja rozwojowi, lecz tylko na samym początku i tylko jeśli jest krótka. W języku niemieckim znajduje się nawet na to specjalne określenie – *blitzkrieg*, czyli wojna błyskawiczna. Często jednak założenie szybkiej wojny przedłuża się do kilku lat. Z innego punktu widzenia, I wojna światowa przyniosła Polakom niepodległość, czyli upragnioną wolność po stu dwudziestu trzech latach zaborów. To najlepszy przykład, ukazujący, że wojna może przynieść pokój. Tak właśnie się stało 11 listopada 1918 roku. Dodatkowo, Wielka Wojna (tak wówczas określana przez ludzi I wojna światowa, nie spodziewano się przecież II) stała się bodźcem do rozwoju wielu dziedzin, przede wszystkim medycyny. Wiek XX to jej szczególny rozwój, na co pozwalała wzrastająca technologia i wiele przypadków, gdzie działać trzeba było natychmiastowo (na przykład: wykonywane na masową skalę amputacje). Wojna to nie tylko śmierć, to także czas przełomowych odkryć na polu medycyny. Już w epoce Augusta rzymski historyk Tytus Liwiusz powiedział: *Jeśli chcesz pokoju, szukaj się do wojny*. A jak wiadomo – *Historia vitae magistra Est*. Jasno z tego wynika, że jedno łączy się z drugim. W przyrodzie wszystko ma swoje miejsce i często antagonistyczne elementy są od siebie nierozzerwalne, występują w parze.

Czym zatem jest wolność? Znalibyśmy odpowiedź na to pytanie, gdyby nie niewola? *Jam był wolny, dziś w klatce – i dlatego płaczę* – napisał niegdyś Krasicki. Zaznając wolności, ludzie cierpią, gdy ją utracą. Inaczej nie zdają sobie sprawy z jej istnienia i są niczym młode czyżki. Człowiek jest ograniczany nieustannie. Granice stawiają mu ludzkie prawa, normy społeczne, opinia pozostałych, jego własne morale. Sami dla siebie jesteśmy więzieniem. Tak naprawdę, ludzie nigdy nie będą wolni. Zawsze coś ich ogranicza, hamuje, lecz wszyscy kochają to słowo – wolność. Czym ona tak naprawdę jest? Stefan Żeromski rzekł: *Szczęście moje mieści się w wyrazie: wolność*. Z kolei Gombrowicz sądził, że nie ma ucieczki przed formą, którą potocznie określał „gębą”. *Gdyż nie ma ucieczki przed gębą, jak tylko w inną gębę, a przed człowiekiem schronić się można jedynie w objęcia innego człowieka*. Według tego twierdzenia, wolność nie istnieje. A według mnie? Według mnie wolność jest prawem do popełniania błędów. Prawem do uczenia się. Prawem do słów. Prawem do uczuć. Prawem do podejmowania decyzji, których odpowiedzialność spoczywa na człowieku. To prawo jednak zawsze ma swoje granice. To prawo może być odebrane w każdej chwili, każdej sekundzie. Tak stało się w 28 lipca roku 1914 czy 1 września 1939.

Nieświadomość może uwolnić od cierpienia. Wyżej zaznaczyłam, że nieświadomy, młody czyżyk nie ubolewa nad niewolą. Nie zna przecież wolności. Więc czy ignorancja stanowi siłę? *Nieświadomość to błogostawieństwo*. Słowa Adama Krajewskiego mogą wzbudzić mieszane odczucia, lecz zgłębiając je, dostrzega się zdumiewającą prawdę.

Jeśli nie zdaje się sprawy z pewnych okoliczności, omija się niewygodną prawdę i tworzy prostszą, szczęśliwszą rzeczywistość. Ta rzeczywistość jednak może zaprowadzić na złą drogę. Oderwany od rzeczywistości człowiek w zderzeniu z prawdą nie ma żadnych szans. Dlaczego więc ignorancja miałaby być siłą? Otóż dlatego, że *Ignorancja jest potężną zbroją osłaniającą przed prawdą*(Brian Patrick Herbert). Jeśli wierzy się w swój cel, zrobi się wszystko, by go osiągnąć. Ignoruje się wszelkie przeciwności, słowa niedowiarków „to przecież niemożliwe”. Owszem, niemożliwe, ale tylko dla nich. Bo nie są w stanie zignorować swojej słabości, pławią się w niej, zamiast wypłynąć i wspinać się na szczyt swoich aspiracji. Santiago wierzył w swój sukces. Starzec z opowiadania Ernesta Hemingway’ a jest doskonałym dowodem ignorancji słów ludzi wokół. Uważano go za dziwaka, wariata. A jemu udało się osiągnąć sukces.

*Bo człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać. Bo człowiek nie jest stworzony do klęski, lecz do zwycięstwa.*

To luźne przedstawienie spojrzenia ze strony autora cytatu. Nie wiem, co sam George Orwell miał na myśli, pisząc te słowa. Wiem tylko, że miło było poświęcić kilka chwil, aby zastanowić się nad tą kwestią i przelać swoje refleksje na papier.

Zuzanna Waleriańczyk

III A